

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr.,
na stronie 3-linowej 50 gr., na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIII.

NOWEMIASTO-POMORZE WTOREK, DNIA 5 GRUDNIA 1933

NR. 143

Zubożenie.

Ogłoszenia urzędowe stwierdzają niewątpliwie prawdę: nie pomagają egzekutorzy, nie ratują skarbu coraz to nowe podatki i opłaty: nędza jest w kraju powszechną.

Dochody budżetowe skarbu państwa wynosiły przeciętnie miesięcznie: w r. 1930 — 229 mil. zł., w r. 1931 — 189 mil. zł., w r. 1932 — 167 mil. zł. Rok 1933 nie jest jeszcze skończonym. W obliczonych już 9 miesiącach — najlepszy marzec — dał 163 mil. zł., najgorszy czerwiec dał 132 mil. zł., a wszystkie 9 dały przeciętnie niespełna 150 mil. zł. miesięcznie.

Przy tych dochodach musiał minister skarbu pożyczać miesięcznie w r. 1930 — 6 mil. zł., w r. 1931 — 17 mil. zł., w r. 1932 — 20 mil. zł., a w r. 1933 najmniej w kwietniu, bo 15 mil. zł., a przeciętnie miesięcznie ponad 25 mil. zł. A nie jest to cały dług, albowiem oprócz wypłat w gotówce, rząd bierze wiele na kredyt i na spłaty, a obok rządu pożyczają albo nie płacą różne przedsiębiorstwa państwowe. I tak kolej winna jest już około 500 mil. zł., monopol tytoniowy do 100 mil. zł.

To też dla nikogo nie będzie dziwnym wylczenie pożyczek, które już w tym roku rząd zaciągnął. „Pożyczka Narodowa“, w sumie 340 mil. zł. nie jest jedyną tegoroczną pożyczką. Prócz niej — puścić rząd bony (weksle) skarbowe na 200 mil. zł., resztę bilonu (76 mil. zł.), pożyczyl w Anglii od „Prudenci“ 2 mil. funtów szterlingów (60 mil. zł.) i od „Motors Electrix“ 2 mil. funtów (60 mil. zł.), a obecnie na rachunek Funduszu Inwestycyjnego wypuszcza 100 mil. zł. w bonach po 25 zł. Poza to wstrzymał rząd spłatę niektórych długów zagranicznych, głównie dla rządu amerykańskiego, na sumę przeszło 100 mil. zł. rocznie. A mimo to — ciągle jest źle i ciągle brakuje rządowi pieniędzy.

Z tych cyfr da się wyciągnąć wniosek bardzo prosty: na dochodach skarbu odbija się nędza ludności.

Zmalały dochody z wódki o 200 mil. zł. rocznie czyli o połowę. Zmalały dochody z tytoniu o 100 mil. zł. Ludzie mało piją, a i mniej palą. Zmniejszyło się zużycie cukru i soli, nafty i benzyny, węgla i żelaza, nawozów sztucznych i maszyn. Ludzie chodzą boso, lekko ubrani lub obdarci. Mało jeżdżą kolejami, mało używają poczty. Wszyscy oszczędzają, na czym tylko mogą. I jeszcze brakuje im na zaspokojenie najpilniejszych i często niezbędnych potrzeb.

Wedle urzędowego wykazu, załączanego do budżetu, zaległości podatkowe wynoszą:

- w podatku gruntowym 43 mil. zł.,
- w podatku od nieruchomości 30 mil. zł.,
- w podatku przemysłowym 233 mil. zł.,
- w podatku dochodowym 211 mil. zł.,
- w podatku wojskowym 14 mil. zł.,
- w podatku od kapitałów i rent 2 mil. zł.,
- w karach, odsetkach, zwłoki — 72 mil. zł.

Razem 605 mil. zł. A rząd sam oblicza, że w r. 1934-35 otrzyma z podatków, normalnie należących się rządowi co roku i z zaległości razem tylko 500 mil. zł. Rząd sam już zrozumiał, że wobec nędzy — i egzekutor stanie bezradny.

Nie ma innej rady, jak rozłożyć te zaległości na dalsze, może lepsze lata, jak tu i ówdzie obniżyć za wysoki podatek. A z drugiej strony trzeba obniżyć ceny towarów przemysłowych.

Urzędowy dokument powiada, iż Polska wywoziła w świat cukier w r. 1930 — 445.807 tonn, w r. 1931 — 326.480 tonn, w r. 1932 — 255.400 tonn, a w r. 1933 — 110.412 tonn. W r. 1930 brała Polska od zagranicy 50 gr. za 1 kg. cukru, a w r. 1933 — 17 gr. za 1 kg. Mimo, że cukier jest tani, zagranica nie chce go brać! A my cukier mamy drogi! Podobnie jest z węglem. Norwegia zabroniła sprowadzać węgla z Polski, bo zawarła z Anglią układ: Anglicy kupują towary norweskie, a Norwegia angielski węgla! Nawet za darmo Norwegia do końca roku polskiego węgla nie weźmie. Jakże to dotkliwa nauka na przyszłość!

Minister Przemysłu i Handlu przedłożył członkom sejmowej komisji budżetowej sprawozdanie z gospodarki rządowego „Polminu“. „Polmin“ sprzedawał w r. 1932-33 w kraju naftę po 35 gr. za 1 kg., a zagranicą po 7 gr., benzynę w kraju po 53 gr., a zagranicą po 20 gr., olej gazowy w kraju po 21 gr., a zagranicą po 3 gr., olej w kraju po 48 gr., a zagranicą po 7 gr., parafinę w kraju po 48 gr., a zagranicą po 47 gr., smary w kraju po 14 gr., a zagranicą po 8 gr. I mimo to — zagranica kupuje coraz mniej.

Anglicy i Niemcy ostro wzięli się do uprawy buraków cukrowych, chcą mieć swój cukier, a nie chcą polskiego czy czeskiego. To samo z innymi produktami robią inni.

Stare głoszą prawdy! Ale tak, jak jest z niezmiennymi prawdami wiary, że ciągle je trzeba przypominać i ciągle głosić, tak jest i w dziedzinie społeczno-gospodarczej. Ciągłe do prawdy wracać trzeba, aż ta prawda — zwycięży ostatecznie.

Nędzę trzeba usuwać i zwalczać — mądrą polityką skarbową i gospodarczą. Nędza sama nie zniknie.
Stanisław Rymar.

Dwa nowe transatlantyki polskie.

Budowa we Włoszech częściowo z polskich materiałów. — Z Gdyni do N. Jorku 8 dni.

Warszawa. Polskie Transatlantyczne Tow. Okrętowe podpisało 29 listopada umowę z włoską stocznia Monfalcone w Trieście na budowę dwóch nowych statków dla linii Gdynia—Ameryka. Umowa przewiduje spłatę 6-letnią oraz pewną kontyngentową kompensatę węglową w stosunku 1:1 wartości statków. Poza to stocznia zobowiązała się do zakupu w Polsce pewnej ilości żelaza do do budowy statków oraz podjęła zasadę udzielenia pierwszeństwa innym materiałom i wyrobom polskim przy równych warunkach konkurencji.

Oba statki będą gotowe w r. 1935. Będą to statki typu pasażersko-towarowego. Każdy z nich będzie dwa razy większy od statku „Polonia“, będą posiadały zapęd motorowy oraz szybkość 18 do 20 węzłów. W ten sposób podróż z Gdyni do Nowego Jorku będzie trwała 8 dni zamiast 13 jak dotąd. Statki będą zatem najszybsze i najbardziej nowoczesne z pośród wszystkich statków tego typu, kursujących z morza Bałtyckiego do Ameryki Północnej.

Uruchomienie tych statków przy jednoczesnym wyzyskiwaniu linii okrętowej Konstanca—Haifa daje możliwość pasażerskiego ruchu tranzytowego na szlaku Ameryka Północna, portów Bliskiego Wschodu z przejazdem kolejowym z Gdyni do Konstancy.

Obniżka procentów od wkładów oszczędnościowych.

Warszawa. Od 1 grudnia zostały obniżone odsetki maksymalne, płacone od wkładów oszczędnościowych oraz innych lokat pieniężnych w państwowych instytucjach kredytowych, kasach komunalnych, spółdzielniach itd. W PKO odsetki zostaną obniżone do 4 proc. od wkładów oszczędnościowych, składanych od 1 grudnia. Natomiast dla wkładów i lokat, złożonych poprzednio, niższa oprocentowania obowiązywać będzie z dniem 1 stycznia przyszłego roku. W analogiczny sposób zostaną obniżone odsetki od wkładów i lokat pieniężnych w Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnym.

W piątek ukaże się rozporządzenie min. skarbu, ustalające maksymalną wysokość wkładów w komunalnych kasach oszczędności i innych instytucjach podobnego pokroju. We wszystkich komunalnych kasach oszczędności, centralnej kasie spółek rolniczych, ukraińskiej „Szczadnicy“ w Przemyslu, Krajowej Kasie Pożyczkowej w Poznaniu maksymalne odsetki, płacone od wkładów oraz innych lokat pieniężnych zostaną ustalone w wysokości 5 i pół proc. Natomiast w spółdzielniach i innych kasach pożyczkowo-oszczędnościowych oraz w mniejszych komunalnych kasach oszczędności, których wkłady oszczędnościowe nie przekraczają sumy pół miliona zł., wysokość stopy procentowej będzie mogła wynosić najwyżej 6 i pół procent w stosunku rocznym.

Stawki nowej stopy procentowej dla nowych wkładów obowiązywać będą z dniem 1 grudnia, a dla lokat i wkładów, złożonych poprzednio, od 1 stycznia 1934. Odsetki umowne obowiązywać będą do czasu wygaśnięcia umowy.

Warszawa dała się wciągnąć w niebezpieczną grę, tak sądzi publicysta francuski.

W „Kurjerze Warszawskim“ czytamy: W tygodni. „Europe Nouvelle“ publicysta Pernot, współpracownik „Journal des Débats“, zamieszcza artykuł p. t. „Niemcy i Polska“, w którym pisze, że Warszawa dała się wciągnąć w niebezpieczną grę, której zadaniem jest rozbić blok sojuszniczy oraz izolowanie Polski od Francji i Małej Ententy. „Manewr dyplomacji niemieckiej polega na tym, że wskazuje Francji drogę, którą objęła Polska, t. j. układ bezpośredni z Berlinem, którego skutkiem może być oddalenie się Francji od krajów, z którymi tworzyła wspólny front we wszystkich wielkich debatach międzynarodowych. Gdyby manewr ten się udał, byłby niebezpiecznym mistrzowskiem posunięciem ze strony Wilhelmstrasse“.

Niemcy zadowolone z ustępliwości Polski.

Paryż. „Le Matin“ zamieszcza depeszę berlińskiego korespondenta, p. t. „Polepszenie się stosunków polsko-niemieckich“, w której zaznacza, że prasa niemiecka z zadowoleniem podkreśla fakt wizyty posła niemieckiego u marszałka Piłsudskiego i rozmowy posła Lipskiego z ministrem Darrem.

Podpisanie konwencji w sprawie żyta niema charakteru politycznego, niemniej jednak nie można jej uważać za akt zwyczajny. Jest rzeczą oczywistą, iż rządy berliński i warszawski zdecydowały się na polubowne zlikwidowanie incydentów przeszłości.

Niemcy domagają się potężnej armji.

Paryż. Prawdziwą rewelacją jest artykuł, zamieszczony w wielkim dzienniku paryskim „Matin“. Autor artykułu twierdzi, że rząd niemiecki zażądał zupełnie otwarcie przyznania mu prawa natychmiastowego uzbrojenia się.

W szczególności domagają się Niemcy: 300-tysięcy stałej armji, 300 czołgów, 400 samolotów wojskowych oraz odpowiednio silnej artylerji ciężkiej i przeciwlotniczej.

Artylerja ta miałaby być rozmieszczona po granicach: francuskiej, polskiej i czeskosłowackiej.

Artykuł poważnego dziennika wywołał — rzecz zrozumiała — wielkie wrażenie, wskazując na bowiem jasno na prawdziwe cele i zamiary dzisiejszych władców Niemiec.

Masowe aresztowania księży katolickich w Monachjum

Berlin. Jak się korespondent „Polonji“ dowiaduje, w Monachjum policja polityczna dokonała masowych aresztowań wśród księży katolickich. Powodem aresztowania miało być — według twierdzeń policji — rozpowszechnianie przez księży katolickich nieprawdziwych pogłosek o wypadkach i stosunkach w obozie koncentracyjnym w Dachau: Aresztowania nastąpiły po porozumieniu się z prokuraturą państwa. Równocześnie aresztowano prob. ks. dr. Emila Muehlera, byłego członka bawarskiej partji ludowej i radnego miejskiego, który rzekomo miał być źródłem szerzonych wieści o okropnościach w Dachau. Policja prowadzi dalsze dochodzenia i zamierzone są nowe aresztowania.

Rząd niemiecki wypowiada wojnę maszynom.

Berlin. Rząd Rzeszy opracowuje projekt nowego podatku od maszyn, który ma być użyty na walkę z bezrobociem w przemyśle. Sfery rządowe spodziewają się uzyskać znaczne sumy z tego źródła.

Z drugiej strony rząd będzie przeciwdziałał nadmiernej mechanizacji, będącej jedną z głównych przyczyn nadprodukcji. W wielu przedsiębiorstwach zakazano ustawowo używania pewnego typu maszyn, pozwalających na masową produkcję towarów.

Po „Przewodniku Katolickim” w Poznaniu „Przegląd Katolicki” w Warszawie!

Warszawa. Kuratorjum okręgu szkolnego w Warszawie wydało okólnik nr. 437 z 23 listopada 1933 r., adresowany do inspektorów szkolnych, dyrekcji szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych oraz zakładów kształcenia nauczycieli i zawierający treść następującą:

„Kuratorjum zawiadamia, że ministerstwo wyzna i oświecenia publicznego okólnikiem z dnia 15 listopada 1933 r. nr. 157-II — S. 843-33-XI zabroniło rozpowszechniania na terenie szkół „Przeglądu Katolickiego”, ponieważ w piśmie tem ukazują się artykuły tendencyjne, przekraczające fakty z życia współczesnej Polski, urabiające wybitnie w duchu nieprzychylnym i wrogim w stosunku do własnego rządu.

Kurator okręgu warszawskiego
kuratorjum szkolnego
podpisano (—) I. Pytlakowski“.

Dodać należy, że „Przegląd Katolicki” nie jest pismem dla młodzieży, natomiast jest najpoważniejszym organem katolickiego duchowieństwa i katolickiej inteligencji w Polsce i trzyma się zdala od wszelkiej polityki, ale omawia kwestje ogólne i kulturalne oraz społeczne.

Kto organizował napad na „Dwór Artusa”?

Przed kilku dniami donosiliśmy o krwawym napadzie bojówki sanacyjnej na zebraniu przedwyborczym Siron. Narodowego w Toruniu w wielkiej sali Dworu Artusa. Napastnicy zdemolowali urządzenie lokalu, łamiąc wartościowe meble, sprawione kosztem wielu tysięcy złotych z okazji jubileuszu 700-lecia miasta. Krzesła wyrzucano przez okno z drugiego piętra, powybijano szyby w drzwiach i lustra oraz poraniono kilkanaście osób.

„Obecnie narodowe „Słowo Pomorskie” reprodukuje fotograficzną odbitkę listu sanacyjnego „kierownictwa akcji wyborczej Narodowego bloku gospodarczo-społecznego” (Toruń, ul. Warszawska 12, tel. 769).

List ten został rozesłany do bojówkarzy z zawiadomieniem, aby przybyli na zamknięte zebranie w restauracji „Trzy Korony”, skąd ruszono na „Dwór Artusa”.

Napad zatem został zgóry uplanowany i wykończony przy użyciu wynajętych osobników przez sanacyjne kierownictwo akcji wyborczej w Toruniu.

Ujawnienie tego faktu wywołało na całym Pomorzu olbrzymie wrażenie.

Nowe przepisy uposażeniowe dla kolejarzy.

Warszawa. W niedługim czasie Rada Ministrów ustali w drodze rozporządzenia nowe przepisy uposażeniowe dla kolejarzy. Będzie zniesione szczeblowanie, dodatki mieszkaniowe i rodzinne. Uposażenia wyrażone są w jednej kwocie w następującej wysokości: prezes dyrekcji kolejowej 1000 zł, wiceprezes 750 zł, naczelnik wydziału 650 zł, zastępca naczelnika wydziału 550 zł, kierownik działu 450 zł, kontroler 400 zł, referent I klasy 335 zł, referent II klasy 270 zł, adjunkt 220 zł, starszy kancelista 170 zł, kancelista I klasy 150 zł, kancelista II klasy 140 zł i wreszcie cztery ostatnie kategorie mają mieć pensje 130, 130, 120, 110 i 100 zł. Ponadto przewidziane są dodatki funkcyjne następującej wysokości: naczelnik wydziału 250 zł, zastępca naczelnika wydz. 125 zł, kierownik działu 100 zł, referent I klasy 25 zł, referent II klasy 15 zł. Pracownicy nie opłacaliby podatku dochodowego, funduszu emerytalnego i funduszu pracy. Z chwilą przyjęcia na emeryturę pracownicy otrzymywaliby 100 zł proc. ostatniego uposażenia bez dodatku funkcyjnego.

Zwycięstwo Obozu Narod. w Poznańskim w świetle cyfr.

Miasto:	Ogólna liczba mand.	Obóz Nar.	N. P. R.	Ch. D.	P. P. S.	B. B.	Różni	Niemcy
Poznań	64	35 (+9)	3	—	—	—	26	—
Swarzędz	12	6	—	—	—	—	5	—
Stęszew	12	4	—	—	—	—	8	—
Sroda	16	9	3	—	—	—	4	—
Września	16	9	3	—	—	—	4	—
Miostaw	12	9	—	—	—	—	3	—
Gniezno	32	16	8	—	—	—	8	—
Witkowo	12	8	—	—	—	—	4	—
Mogilno	16	10	—	—	—	—	6	—
Trzemeszno (1 okręg)	6	4	—	—	—	—	2	—
Kruszwica	12	7	—	—	—	—	5	—
Inowrocław	32	13	—	—	8	—	11	—
Wagrowiec	16	8	6	—	—	—	2	—
Znin (2 okręgi)	9	5	—	—	—	—	4	—
Oborniki	16	9	—	—	—	—	7	—
Rogoźno	16	9	2	—	—	—	4	1
Murawiana Goślina	12	7	1	—	—	—	4	—
Szamotuły	16	8	6	—	—	—	2	—
Wronki	16	10	—	—	—	—	6	—
Pniewy	12	8	—	—	—	—	4	—
Międzychód	16	8	—	—	—	—	8	—
Grodzisk	16	9	—	—	—	—	7	—
Buk	12	8	—	—	—	—	4	—
Opalenica	12	5	—	—	—	—	7	—
Lwówek	12	8	—	—	—	—	4	—
Zbąszyn	16	6	—	—	—	—	10	—
Wolsztyn	12	7	—	—	—	—	5	—
Rakoniewice	12	6	—	—	—	—	4	2
Kościan	24	14	—	—	—	—	10	—
Krzywin	12	5	—	—	—	—	7	—
Czempin	12	4	—	—	—	—	8	—
Smigiel	12	7	—	—	—	—	3	2
Srem	16	6	3	—	—	—	7	—
Kórnik	12	8	—	—	—	—	4	—
Mosina	12	7	—	—	—	—	5	—
Rawicz	24	11	2	—	—	—	9	2
Leszno	24	7	1	1	—	—	11	4
Krotoszyn	24	16	—	—	—	—	8	—
Kobylin	12	7	—	—	—	—	4	1
Zduny	12	5	—	—	—	—	5	2
Gostyń	12	9	—	—	—	—	3	—
Krobia	12	7	—	—	—	—	4	1
Poniec	12	7	—	—	—	—	4	1
Jarocin	16	6	1	—	—	—	9	—
Pleszew	16	8	—	—	—	—	8	—
Nowe Miasto n/W.	12	6	3	—	—	—	3	—
Żerków	12	4	1	—	—	—	7	—
Ostrów	24	9	1	—	2	—	12	—
Odolanów	12	6	—	—	—	—	6	—
Sulmierzyce	12	7	—	—	—	—	5	—
Raszków	12	6	—	—	—	—	6	—
Kępno	16	7	2	—	—	—	7	—
Ostrzeszów	16	7	—	—	—	—	9	—
Bydgoszcz	48	13	8	10	—	—	15	2
Szubin	12	5	—	—	—	—	7	—
Barcin	12	7	—	—	—	—	5	—
Chodzież	16	1	—	—	4	—	8	3
Razem:	931	463+3	58	11	14	363	5	17

Rozporządzenie min. spraw wewn. w sprawie funduszy dyspozycyjn. i reprezentacyjnych.

Ministerstwo spraw wewnętrznych w wystosowanym do województw obszernym okólniku, wyjaśniającym przepisy o rozporządzeniu i ustalaniu budżetów związków komunalnych zaznacza świeżo o funduszach dyspozycyjnych, co następuje: Z uwagi na konieczność przestrzegania zasady dokładności budżetu i potrzebę unikania ogólnych pozycji, z których mogłyby być pokrywane wydatki, odnoszące się do różnych działów wydatków budżetowych, nie należy preliminarować pozycji, których źródło, względnie przeznaczenie nie jest ściśle określone, a w szczególności t. z. funduszy dyspozycyjnych, które mogą być preliminarowane jedynie w budżecie m. st. Warszawy i to wyłącznie tylko do dyspozycji magistratu, względnie jego prezydium.

Z pojęciem kredytu dyspozycyjnego nie należy mieszać kredytu reprezentacyjnego, przeznaczonego na wydatki ściśle określone, a mianowicie, związane z reprezentacją związku samorządowego (naprz. oficjalne przyjęcia). Ze sposobu użycia kredytów na wydatki reprezentacyjne organy związku samorządowego, dysponujące temi kredytami, obowiązane są wyliczać się, t. z. przedstawiać dowody z poczynionych wydatków i wydatki te uwidocznić w księgach rachunkowych.

O rozporządzeniu tem powinni pamiętać członkowie nowych rad miejskich i sejmików.

Niebywały skandal w Kasie Chorych w Toruniu

Naczelnym lekarzem Skarbek vel Telszewski, który nie jest ani doktorem medycyny ani hrabią, urzędował blisko dwa lata w Kasie Chorych w Toruniu.

Toruń. Długo chodzili po Toruniu wieści, że w Kasie Chorych w grodzie Kopernika dzieją się jakieś niesamowite rzeczy. Ośrodkiem tych pogłosek był nacz. lekarz dr. Skarbek-Telszewski, rzekomo hr. Niebywałe rzeczy opowiadał sobie o koligacjach pana Skarbka, który raz był kuzynem Prystora, innym razem znów wnukiem Piłsudskiego. „Mój kuzyn Prystor, niech z nim pogadam”, albo: — „Muszę zatelefonować do starego Józefa” — to były jego największe atuty, które przez prawie dwa lata pozwoliły mu utrzymać się na ciepłej posadzce w Kasie Chorych. Przy każdej okazji wołał: Zaraz dzwonię do Belwederu!”

W jaki sposób ten pan o zupełnie ciemnej przeszłości — wogóle został naczelnym lekarzem w instytucji, której ustawa powierza troskę o zdrowie tysięcy rzesz ludności, trudno zrozumieć.

Personalja p. Skarbka są otoczone równą tajemnicą, jak i miejsce jego studiów lekarskich. Te braki swej przeszłości pokrywał pan naczelnym lekarzem Kasy Chorych w Toruniu wielkim tupetem.

Dokumenty, potwierdzające czy raczej mające potwierdzić kwalifikacje pana hrabięgo — to odpisy dyplomów, z których jeden poświadczony jest aż przez komisarza Kasy Chorych w Nieszawie. Natomiast to „podstawach” urzędował naczelnym lekarzem Kasy Chorych w Toruniu dokładnie od dnia 1 stycznia 1932 r.

A przecież to stanowisko Kasa Chorych w Toruniu ogłosiła konkurs, wymagający od ubiegającego się o te odpowiedzialne funkcje dużego doświadczenia, no i przede wszystkim pracy administracyjno-lekarskiej, nie mówiąc już o studiach, poświadczonych autentycznymi dokumentami.

A jednak on tylko jeden został wybrany — on p. Skarbek. Co najciekawsze to to, że wojewódzki urząd zdrowia wydał temu panu prawo praktyki lekarskiej dopiero w sierpniu 1932 r., a więc w osiem miesięcy po objęciu przez p. Skarbka stanowiska naczelnego lekarza Kasy Chorych.

Takie były kwalifikacje rzekomego hrabięgo i one to pozwoliły mu szerzyć swoją „błogą” działalność na terenie Pomorza. Energię był on, to prawda. W ciągu jednego miesiąca spadły koszty apteczne Kasy Chorych o całe 50 proc. Oczywiście wszystko to kosztem chorych. Za to na porządku dziennym były fakty leczenia się w Kasie nieczłonków, odsyłanie z kwitkiem do domu chorych, potrzebujących jeszcze dalszego leczenia i opieki szpitalnej.

Rzecz jasna, że p. hrabia był wielką figurą w miejscowej sanacji.

Rzekomy hrabia wyjechał w ostatnich dniach do Warszawy we własnych interesach. Wyjechał i przebywał w stolicy przez jakiś czas. Za podróż, rzekomo służbowa, wystawił słony rachunek. To wreszcie przebrało miarę: „pan doktor” nagle i niespodziewanie wyleciał z Kasy, wyleciał i chyba już nigdzie do żadnej innej kasy nie wleci.

Belgijska para królewska u prez. Francji.

Paryż. Bawiący tu król Albert belgijski i jego małżonka złożyli wizytę prezydentowi Francji Lebrunowi.

Wierna przyrzeczeniu matki

POWIEŚĆ.

25

(Ciąg dalszy).

— Proszę nie robić żadnych scen. Mam rozkaz obchodzić się z panią delikatnie. Pójdź więc spokojnie ze mną do poczekalni, a przeczytam rozkaz. Inaczej będę zmuszony użyć siły... Mam dwóch pomocników... „ot, widzisz ich pani... tam?”

— Aresztować mnie! Ale za co?

Jesteś pani obwiniona o podstępne zamordowanie generała Darringtona.

— O zamordowanie?! Ależ generał żyje!... Tylko co wracam od niego... Puść mnie pan! I nie dotykaj mnie... bo zawezwę policję...

On położył silną dłoń na jej ramieniu i skinął na dwóch ludzi, ubranych w urzędowy mundur, którzy podbiegli śpiesznie.

— Widzisz pani, że wszelki upór nie zda się na nic. Chodź więc ze mną spokojnie!

— Znieważa mnie pan pod wpływem straszliwego jakiegoś nieporozumienia. Jestem kobietą

dobrze wychowaną... Czyż wyglądam na zbrodniarkę?

— Generał Darrington został wczoraj w nocy okradziony i zamordowany i ja otrzymałem telegraficzny rozkaz zaarrestowania kobiety imieniem Ireny Brentano, której opis odpowiada zupełnie powierzchowności pani.

Do tej pory Irena przypisywała otrzymaną zniewagę jakiejś niewytłumaczonej pomyłce, ale teraz, gdy nareszcie zrozumiała, że podejrzenia skierowane były ku niej samej, śmiertelne przerwanie pozbawiło ją narazie władzy, a trupia bladeść zalała skamieniałe nagłe jej lica. Policjant ujął ją pod ramię i bierną poprowadził przez ulicę z oczami osłupiałymi, które zdawały się nie widzieć przed sobą. Kiedy ją wprowadzono do pokoju, gdzie kilku policjantów przechadzało się beczynnie, cmiąc papierosy, uczucie niepomamowanego wstydu i oburzenia wyrwało ją z apatii.

— Wyrządacie mi okrutną i bezecną krzywdę! — zawołała z rozpaczą. — Tylko nikczemnicy mogą się zdobyć na takie prześladowanie bezbronnej dziewczyny. Czyż żaden z was nie ma matki, siostry... żeby was nauczyła poszanowania dla kobiet?

Wyrwała ramię swoje z rąk policjanta, otrząsając się z jego dotknięcia z niewystowionym wstrętem.

— Jesteśmy tylko ślepymi wykonawcami rozkazów, danych z góry. Przeczytaj pani wyrok, a zrozumiesz, że spełniamy tylko nasz obowiązek.

Irena wzięła papier do ręki, a litery, jakby promieniem wryte, zdawały się skakać przed jej oczami. Szeryf prowincji, w której znajdowało się Elm-Bluff, żądał jej aresztowania i powrotu na miejsce zbrodni, aby ją oddać pod sąd pod zarzutem kradzieży i mordu, spełnionego podczas nocy, którą spędziła na stacji, czekając na pociąg.

W telegramie wyszczególniony był dokładny opis jej osoby, nawet koszyka i szalu, który miała ze sobą.

Stopniowo cała groza położenia stanęła przed jej oczyma. Papier wypadł z rąk jej na ziemię, a krzyk rozpaczony wyrwał się ze zbielejących ust:

— O! Boże sprawiedliwy, uratuj mnie od tego wstydu i hańby!

Nie widziała nic dokoła, tylko wzrok jej krwią i łzami nabiegły zdawał się tonąć w niebie. Pierwsza jednak przytomna myśl zwróciła się trwożliwie ku matce.

WIADOMOŚCI.

No wemiasto, dnia 4 grudnia, 1933 r.

Kalendarzyk, 4 grudnia, Poniedziałek, Barbary p.m., Piotra Ch. 5 grudnia, Wtorek, Sabby op., Niceta b. w. Wschód słońca g. 7 — 25 m. Zachód słońca g. 15 — 28 m. Wschód księżycy g. 18 — 27 m. Zachód księżycy g. 10 — 54 m.

W miastu i powiatu.

Uroczystość św. Mikołaja.

Lubawa. Dnia 5 grudnia, tj. we wtorek, o godz. 6.30 po poł. urządził I żeńska druž. harc. uroczystość św. Mikołaja. Odegrane zostaną sztuczki pt. „Nieboszczyk z przypadku” (komedia), „Siostry” (sztuka ludowa). Paczki przyjmuje się od soboty od godz. 2—5 w harcownicach (dawniej szkoła wydziałowa). Opłata paczki 10 gr.

I w Lubawie też zakaz pozdrowienia katolickiego!

Lubawa. O podobnym fakcie, jak w Nowemmieście w sprawie pozdrowienia kat., donoszą nam i z Lubawy. Otóż wdg. tego doniesienia obecny kier. szk. pow. odpowiadał dzieciom zawsze na pozdrowienie katolickie „Dzień dobry”. Gdy to się powtórzyło raz i drugi, a dzieci mimo to tak go nadal pozdrawiały zwrócił, się wychowawca klasy do dzieci, aby p. kierownika pozdrawiali tylko przez „Dzień dobry” wzgl. weale nie pozdrawiali. W sprawie wystąpienia p. kierow. zwołano zebranie Dozoru szkolnego. Pod wpływem oburzenia Obywatelstwa p. Kier. cofnął zakaz. Mimo to jest zamiar zwolania w tej sprawie wiecu rodzicielskiego. Tut. kierow. pochodzi z pow. Białą Podlaska i nazywa się Marcin Wasyluk. Nazwisko to wskazywałoby na jego niepolskie pochodzenie.

Pokaz ziemiopłodów sekcji przysposobienia roln. młodzieży.

Lubawa. W ub. piątek odbył się tu pokaz wytworów rolnych, wyhodowanych przez sekcję przysp. roln., z wyjątkiem 2, założone przy S. M. P. Ogółem przybyło 6 sekcji z całego powiatu: W. Bałowski, Swiniarc, 2 z Omula, Prątnica Zajęczkowi i Samplawa. Łącznie udało się do Brodnicy. Na pokaz przybył p. Starosta, del. Izby Roln. p. inż. Mosiewicz, jako okręg. kier. przysp. Roln. do Szkoły Roln. z Brodnicy, p. inż. Butryn oraz p. delegat Z. S. M. P., ks. Degner, prezes okręgu, na dek. lubawski. Po zbadaniu produktów konkursowych obaj kierownicy zdali obszerniejsze sprawozdanie z przebiegu pracy w sekcji. Inż. Mosiewicz omówił szeroko cele i zadania, przyswajające przysposob. roln. Przysp. będzie prowadzone obecnie planowo i podzielone będzie na 3 stopnie. Ks. Degner zaapelował do młodzieży, aby w przyszłym roku licznie przystąpiła do uprawy poletek sekcyjnych. W końcu p. Starosta, wzywając młodzież do wytrwania w sekcjach przysp. roln., życzył powodzenia w pracy. P. inż. Mosiewicz odczytał listę nagrodzonych konkursistów, którzy osiągnęli najlepsze wyniki. Z sekcji W. Bałowski otrzyma nagrodę A. Pokojski (jęczmień), z Swiniarc Jan Kłowski (jęczmień), z Prątnicy Jan Ługiewicz (ziemiaki), z Zajęczkowi Jan Sendorby (buraki), z Samplawy (kukurydza) i z Omula Józef Ryński za ziem. i Józef Boryna za kukurydzę. Na zakończenie odbył się wspólny obiad konkursistów w hotelu Kopernika.

Zydowskie oszustwo w mleczarni.

Lubawa. Niezwykłe wzburzenie wśród trzeźwo patrzących sfer roln. wywarł zyd Lipczy, zakładając w naszym mieście mleczarnię, a po wsiach szereg filij przy pomocy szabegojów, którzy, pociągając obietnicami wyższej zapłaty, napędzali żydów dostawców. Od niejaki-go jednak czasu dostawcy mleka do żyd. mlecz. zwrócili baczną uwagę na procentualność tłuszczu mleka, mierzono go u żyd. i wyszły na jaw zydowskie macherki. Otóż 30 listopada, kier. filij z Chrośla przywiózł smietaną do żyd. mleczarni. Po zbadaniu wykazała 27 jednostek tłuszczu, gdy p. Murawski stwierdził poprzednio zawartość 30 jednostek tłuszczu. Żydz się na to nie zgodzili, więc p. M. udał się do mleczarni p. Swiniarskiej i tam przy świadkach analiza wykazywała 30 jednostek tłuszczu. P. M. ostatecznie skierował sprawę do prokuratury. Policja spisała protokół i złożono dowody oszukanych manipulacji. P. M. stwierdza, iż w ten sposób żydzi go oszukali na 200 zł miesięcznie, a wzięwszy pod uwagę inne filje, to żyd. machinacje będą wynosić kilka tysięcy zł na szkodę dostawców mleka.

Przy tej okazji wyszło na jaw, że żydzi nieuczciwie mierzą również zawartość tłuszczu. Dostawca p. A. Wiśniewski z Fargowiska wykazał na podstawie analizy w innej mleczarni, że mleko jego ma 3,2 proc. tłuszczu, a w żyd. mleczarni wykazywało tylko 2,9 proc. Tak wygląda „uczciwość” żydowska. Nie wątpimy, że Policja przeprowadzi dochodzenia.

Nasze przewidywania sprawdziły się rychlej niż przypuszczaliśmy, gdyż przestrzegaliśmy rolników przed manipulacjami żyd. Może wreszcie otworzą się oczy i tym, którzy jeszcze zawsze wierzą żydowi.

Nowe konto P.K.O. Urzędu Skarbowego.

Nowemiasto. Od kilkunastu dni tu. Urząd Skarbowy ma nowe konto P.K.O. nr. 202613. Zmiana została ogłoszona w „Głosie Pogranicza”, lecz prawie nikt z płatników nie dowiedział się o tem, mało kto bowiem czyta to pismo. O pożyteczności tego pisma świadczy najlepiej to, że nawet egzekutorzy Urzędu Skarbowego nie wiedzieli nic o zmianie konta pocztowego, a przecież jest to bardzo ważne dla tych płatników, którzy swe podatki regulować chcą przez pocztę.

Niespodzianki dla przechodniów.

Nowemiasto. W ub. piątek wieczorem na jednej z głównych ulic naszego miasta z pewnego balkon, tuż przed nosem przechodniów, polała się woda. Trudno przypuszczać, że był to deszcz, gdyż księżyc zalewał całe miasto, a polewania kwiatów dla braku tychże, też nie było. Polecałoby się, aby właściciele balkonów nie sprawiali tego rodzaju niespodzianek przechodniom.

Kradzieże.

Nowemiasto. Uczeń rzeźniarki u p. Pięńczewskiego, Bogumił Alfons ukradł swemu chlebobdawcy skóry wołową i cielęcą, które oddniósł do paserów Kasprzyckich. Po wykryciu skóry zwrócono właścicielowi.

Mroczo. W nocy z 28 na 29 ub. miesiąca skradziono roln. Tułozieckiemu Janowi z wozowni 2 fartuchy od bryczki, widły, piłę i worek. Sprawcami okazali się Budka i Fedran, których osadzono w areszcie.

Przejęcie urzędu sołectwa gminy Wawrowice.

Wawrowice. Z dniem 16 listopada rb. powierzono tymczasowo czynności urzędowe sołectwa gminy Wawrowice p. Janowi Leśniewskiemu, II. Iawnikowi gminy Wawrowice.

Zwiedzajcie

Wystawę robót ręcznych urządzoną przez Towarzystwo Panien w Nowemmieście na sali p. Rogowskiego.

Wystawa codziennie otwarta od godz. 11-tej do 21-szej. Wstęp od osoby 50 gr. Od młodzieży 20 gr.

Wójtostwo obwodu W. Bałówki.

W. Bałówki. Z dniem 16 listopada rb. powierzono tymczasowo czynności urzędowe wójtostwa obwodu Wielkie Bałówki p. Janowi Ewertowskiemu, wójtowi na obwód wójtostwa Mikołajki.

Nominacja komisarycznego sołtysa na gminę Gaj.

Gaj. Na komisarycznego sołtysa gminy Gaj mianowany został p. Stefan Rydziński z Gaju.

Nominacja zastępcy przełożonego obszaru dworskiego Krotoszyny.

Krotoszyna. Na zastępcę przełożonego obszaru dworskiego Krotoszyny zatwierdzony został p. Jan Gurzyński z Krotoszyń obszar dworski.

Nominacja zastępcy przełożonego obszaru dworskiego Ostrowite.

Ostrowite. Dekretem z dnia 21. XI. rb. zatwierdzony został jako zastępca przełożonego obszaru dworskiego Ostrowite p. Franciszek Sikorski, kierownik publicznej szkoły powszechnej, zamieszkały w Ostrowitem.

Uroczystość poświęcenia sztandaru Kat. Stow. Młodz. żeńskiej w Grodzicznem.

Grodziczno. W niedzielę, 26. XI. rb. obchodziła nasza parafia rzadką, a tak bardzo wzniosłą uroczystość poświęcenia sztandaru SMP. z. Już o godz. 3 po poł. zawrzało przed plebanją. Serdecznie witamy, głosił transparent na bramie triumfalnej i rzucając się brzo do kościoła. Witać wszystkich przybyłych gości i parafjan. I Kółko Roln. było i „Sokół” i Straż Poż., widziano dzielnych Wojaków i „Jedność” z Montowa, z Lubawy Tow. Polek, SMP. z. i m., wreszcie nasi mili sąsiedzi z Zwiniarza. Wkrótce uformował się pochód, który przy dźwiękach orkiestry wyruszył do kościoła. Świątynia, rześcicie oświetlona, wypełniła się po brzegi. Po niesporach dokonał ks. proboszcz Jankowski aktu poświęcenia sztandaru. W swem przemówieniu nawoływał w gorących słowach do wiary i do czynu w ramach naszych katolickich Stowarzyszeń, by Młodzież wiernie i twardo stała przy zasadach religii katolickiej, a nie opuszczała sztandaru, który musi prowadzić i prowadzi do zwycięstwa katolicyzmu. Jakby dla podkreślenia tych słów rozwinął nowy sztandar swe skrzydła, jakby chciał wskazać cel naszych dążeń. Znow ruszył pochód z kościoła do salki, gdzie odbyła się świetnie przygotowana akademja, która oby się jak najgłębiej wryła się w pamięć wszystkich uczestników, akademja, uświetniona występem chóru SMP. Popłynął hymn młodzieży i „Hej do apelu” na 4 głosy. Nastąpiło składanie życzeń przez chrześciane i towarzyszących zaproszonych. Drzewiec sztandaru przyozdobiono 12 gwózdźmi pamiątkowymi, ofiarowanymi przez pp. Kawczyńską i Nadolną oraz przez zaproszone Stowarzyszenia. Styszało się dużo miłych i pięknych słów, jak „Dajcie na ducha wyżyny”, wyhaftowane na wstęgach, ofiarowanych przez p. Kasprzycką z Lubawy, która również wygłosiła przepiękny referat. Akademję zakończono wspólnym śpiewem „Nie rzucim ziemi”. Po akademji zespół amatorów odegrał przedstawienie teatralne, poczem nastąpiła zabawa dla młodzieży.

Dzień cały okazał wszystkim, jak bardzo na czasie i jak żywotne są Kat. Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Ja.

Z Pomorza

Z wyborów do Rady Miejskiej.

Lidzbark. Niedzielne wybory do Rady Miejskiej odbyły się względnie spokojnie, choć można było zauważyć ożywione starania poszczególnych ugrupowań, szczególnie ze strony sanacji, która w celu uchwycenia jak najwięcej rybek na swą wędkę porozstawiała na ulicach osoby, rozdawające znane plakaty i kartki z kilkucalową jedynką. Karteczki te, różniące się tak różną co do swej wielkości od kart innych, miały swój zrozumiały cel, co też wstrzymało niedźwiedzi wyborców od oddania głosu według swego sumienia i przekonania. Jednakowoż niebawem i na tę sanacyjną kombinację znalazł sposób, dzięki któremu przy obliczaniu głosów doznała sanacja niematego rozczarowania, widząc takiej samej wielkości karty, a nie z jedynką.

Mimo tych wszystkich zabiegów obywatelstwo nasze zadokumentowało swój charakter czysto narodowy. Niewątpliwie spodziewano się po stronie sanacyjnej, że większość tuł. społeczeństwa pójdzie na przynętę sanacyjną, więc liczone przynajmniej na połowę mandatów. Najwyraźniejsze groźby i próby spaliły na panewce. Jakim zaufaniem sanacja wśród społeczeństwa naszego miasta się cieszy, jasnym tego dowodem jest uzyskanie — aż 2 mandatów na 12 kandydatów. Czy to nie kłęsa na całej linii? Cóż mówią teraz ci, co się chępiłi tem, że dali swe nazwiska na listę 1? Natomiast o sile i harcie ducha czysto narodowego i niezależności świadczy fakt uzyskania przez Narod. Obóz 5 mandatów, również 5 przez NPR.

Pożar strawił stodołę. — Nieszczęśliwy wypadek strażaka.

Lidzbark. W ub. wtorek około godz. 6 wiecz. zniszczył ogień stodołę p. Krauzowej. Pożar powstał z niewiadomej przyczyny w rozłożonym życie do młócenia na klepisku. Niewymyślony cały zapas żyta sponął, pozatem zapas słomy p. Gajewskiego, natomiast siewczarkę p. G. i maszynę do czyszczenia zboża zdołano uratować. Stodoła była ubezpiecz. Dzięki szybkiej akcji ratunkowej przez miejsc. Ochot. Straż Pożarną zdołano z niematem wysiłkami sąsiadnią stodołę p. Springera uratować.

Nie obeszło się bez wypadku. Otóż straż. Łukaszewski, stojąc na drabinie, uderzony został przez spadającą belkę, co spowodowało upadek straż. wraz z drabiną. Ł. doznał ogólnego potłuczenia (na szczęście niegroźnego), mimo to wezwać musiano lekarza.

Kradzież świń.

Stup. W ub. wtorek w nocy zakradli się nieznani złodzieje do zabudowań gosp. p. J. Malikowskiego na wybud. Stup. Łupem złodziei padły 4 świni, wartości 250 zł.

Osobliwy proces.

Nowemiasto. W dniu 29 ubm. odbyła się w tut. Sądzie rozprawa karna przeciw działaczowi Narodowego Ruchu Młodych, p. Jerzemu Zuralskiemu z Wony, za to, że rok temu w dniu 27 listopada 1932 r. na zebr. Str. Narod. w Nowemmieście wznosił okrzyk: „Niech żyje Obóz Wielkiej Polski”. P. starosta pow. Tomczyński ukarał p. Z. na podstawie doniesienia Pow. Kom. P. P. z art. 28 pr. o wykroczenie za „zakłócenie spokoju publicznego” na 50 zł kary, zastrzegając w motywach wym. kar., że nie chodzi absolutnie o treść okrzyku i jego charakter polityczny. P. Z. wniósł odwołanie do Sądu Okręg. w Toruniu, gdzie po kilkakrotnem odroczeniu doszło wreszcie do rozprawy, na której rzecznik oskarżenia, prokurator Walecki, stanął na wręcz odmiennem od starosty stanowisku, wniósł o umorzenie sprawy z postęp. administ. i przekazanie jej prok., gdyż podlega ona, jego zdaniem, kwalifikacji z art. 156 k. k., traktującego o nieposłuszeństwie i przeciwdziałaniu ustawom. Obrońca p. Z., p. adw. dr. Ossowski z Torunia, przyłączył się do części wniosku prokuratora, dotyczącego umorzenia sprawy. Po całym roku sprawa ponownie wypłynęła na wokandy sądu. Oskarżał ten sam prokurator Walecki. Oskarżony bronił się sam. Rozprawie przysłuchywali się liczni młodzi narodowcy. Prokurator w dłuższym wywodzie popierał oskarżenie. Oskarżony wskazał na to, że w chwili wznoszenia okrzyku był członkiem O. W. P. w Wilnie, który tam legalnie istniał i miał prawo na rzecz legalnie „żyjącej” organizacji manifestować swoje uczucia, tembardziej, że była to organizacja o wzniosłych narodowych celach i miała jako następna fala ewolucyjno-historyczna znaczyć przykre „dzis”, a stworzyć lepsze „jutro”, zatamowana zaś sztucznie znajduje inne ujście i nadal płynie. Gdy działalność narodowa staje się niewygodna, a nie można jej nie zarzucić, to szuka się osławionego „Kohna”, który red. Ciesielskiego wtrącił na kilkumiesięczną kaźń więzienną. Przy dzisiejszych luzach sumienia łatwo „Kohnów” znaleźć. Oskarżony prosił o uwolnienie. Sąd oskarżonego uwolnił. Prokurator apelował. Bywa dziś tak w Polsce, że oskarżyciela i oskarżonego z jednej ławy uniwersyteckiej oddziela tylko... krata sądowa.

W biały dzień zastrzelili policjanta.

Zblewo. W czwartek, 30 ub. m. w Starogardzie zabity został wystrzałem z rewolweru posterunkowy policji, Franciszek Matusiak. Zbrodni dokonali dwóch bandytów w chwili, gdy Matusiak usiłował ich przytrzymać.

Podjęty natychmiast pościg za bandytami dał wynik dodatni. Obu bandytów ujęto. Jeden z nich, niejaki Muszyński, został w czasie pościgu ciężko raniony wystrzałem ścigającego go starszego posterunkowego Drzewieckiego. Drugi ujęty bandyta nazywa się Węcki. Obaj zbrodnicę pochodzą ze Starogardu.

Sprawy napadu staną przed sądem doraźnym.

Wielkie włamanie do Banku Ludowego.

Kościerzyna. Ostatniej nocy przez wybicie wielkiego otworu w murze włamali się kasjarze do Banku Ludowego w Kościerzynie i usiłowali otworzyć ogniową kasę, jak również tresor, co im się jednak nie udało. Poza zarysowaniem łomem żelaznym ścian kasy żadnych spustoszeń nie zauważono. Włamywacze, którzy zapewne spłoszeni zostali przy robocie, skradli jedynie w Banku płażecz letni wicedyrektora Banku p. Jędrzejewskiego.

Policja wszczęła energiczne śledztwo i dokonała zdjęć daktyloskopijnych. Włamywacze posługiwali się przy pracy siekierą i kilofem, jak również posiadali klucz od piwnicy, gdzie mieści się Bank, a który przed pół rokiem zaginął.

Poza tem włamaniem dokonano tej samej nocy włamania do hurtowni towarów kolonialnych p. Struczyńskiego oraz spichlerza p. Skaji. Policja jest na tropie włamywaczy.

Z dalszych stron Polski.

Trzej mordercy zawiśli na szubienicy.

Łomża. Zapadł tu wyrok sądu doraźnego w sprawie wymordowania rodziny Bagińskich i domowników w liczbie 5 osób we wsi Boryte, pow. łomżyńskiego. Skazani zostali Jan Mroczkowski, Mieczysław Karwowski i Zygmunt Calinli na karę śmierci przez powieszenie.

P. Prezydent Rzplitej nie skorzystał z prawa ułaskawienia, zatem wykonano wyrok śmierci.

Zyd zranił siekierą egzekutora.

Kraków. Egzekutor skarbowy, Marjan Brandys z Jasta, (województwo krakowskie) udał się do Zmigrodu celem ściągnięcia zaległości podatkowych. Brandys jest urzędnikiem bardzo obowiązkowym, ale zarazem grzecznym i uprzejmym. W jednym domu żydowskim gospodarz, Dawid Kurtzmann uderzył siekierą w głowę egzekutora i zranił go ciężko. Tylko tępość siekiery sprawiła, iż Brandys nie padł trupem. Ranny Brandys leży obecnie w szpitalu, stan jego jest ciężki, ale nie beznadziejny.

Zyd po dokonaniu zbrodni uciekł, ale przyłapano go we wsi Pielgrzymce i odstawiono do więzienia w Jasle.

Obudziła się z letargu w trumnie.

Wilno. Mieszkanka zascianka Karuciszki, 24-letnia Aleksandra Funiecówna, zapadła w sen letargiczny. Rodzina, sądząc, że zmarła, zamierzała ją pochować.

W chwili, gdy odprawiono modły, śpiąca podniosła się z trumny i zaczęła mówić do zgromadzonych. Na szczęście obudziła się przed pochowaniem.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, dnia 5. XII. 7.00 Audycja poranna. 12.05 12.38 Płyty gr. 15.40 Muzyka jazzowa. 16.40 Kącik językowy 16.55 Koncert solistów (Tr. z Krakowa). 17.50 „Listowne naucezanie rolnictwa”. 18.00 Odczyt z cyklu „Polska Współczesna”. 18.20 Skrzynka muzyczna. 18.35 Płyty gr. 19.25 Felj. aktualny. 19.40 Wiad. sport. 19.47 Dz. wiecz. 20.00 „Córka pani Angot”, operetka P. Lecoq’a. W przerwie „Przygody Krzysztofa Arciszewskiego” frag. z powieści (Kw. lit.). 22.15 Muzyka taneczna.

Sroda, dnia 6. XII. 7.00 Audycja poranna. 12.05

Koncert (Tr. ze Lwowa). 15.40 Arje i pieśni. 16.00 Płyty instrumentalne. 16.10 Program dla dzieci: a) Pogawędka pt. „King-Kong” (świat zaginiony na filmie), b) „Piosenka o św. Mikołaju”. 16.40 „Skrzynka poczt. 16.55 Koncert ork. P. R. 17.50 Skrzynka poczt. roln. 18.00 „Muzyka a medycyna” 18.20 Płyty gr. 19.25 Stanisław Wasylewski: „Matka Adama Mickiewicza”. (Felj. lit.) 19.40 Wiad. sport. 19.47 Dz. wiecz. 20.00 VII-ty koncert z cyklu „Muzyka niepodległej Polski z prelekcją. 21.00 Felj. „Fabrykowanie gazety. 21.15 Recital fortep. Juljusza Wolfsohna. 22.05 Drugi Wieczór Mickiewiczowski (Tr. z Wilna). 23.05 Muzyka taneczna.

Fantowanie b. więźniów brzeskich.

Komornik zajął wszystkie ruchomości b. p. Dubois z tytułu opłat i kosztów sądowych.

Warszawa. Komornik oddziału 17 sądu grodzkiego w Warszawie zgłosił się wczoraj do mieszkania żony odsiadującego więzienie b. p. Stanisława Dubois i zajął wszystkie ruchomości z tytułu opłat i kosztów sądowych, wynikających z procesu brzeskiego.

Komornik ustanowił termin 7-dniowy, w którym zażądał wpłacenia na jego ręce sumy, przypadającej na Dubois. Jeżeli to nie nastąpi, ogłosi licytację. Zajęto wszystkie rzeczy, nawet firanki, a również opieczęto ruchomości, należące do sublokatora.

Spodziewane jest zajęcie ruchomości także i innych b. więźniów brzeskich.

Narady klubowe w Sejmie Stronnictwo narodowe i ludowcy.

Ostatnio obradował w Sejmie klub parlamentarny Stron. Narodowego. Na początku posiedzenia prezes Rybarski poświęcił gorące wspomnienie zmarłemu przed kilku dniami śp. sen. Godlewskiemu. W dalszym ciągu odbyła się kilkugodzinna dyskusja na tematy gospodarcze i wyborów samorządowych.

Odbyło się również posiedzenie klubu parlamentarnego Str. Ludowego. Referat o sytuacji politycznej wygłosił prezes klubu pos. Róg.

W dyskusji omówiono m. in. sprawę wyborów samorządowych za rok gromadzki w województwach centralnych i wschodnich. Stwierdzono nieznaną dotychczas podniecenie ludności wiejskiej z powodu metod, zastosowanych przez władze administracyjne przy wyborach. W wielu miejscowościach nikt z mieszkańców o wyborach nie wiedział i nie brał w nich udziału. Sprawę tę postanowiono oświetlić w Sejmie. Ponadto uchwalono przesłać wyrazy serdecznego pozdrowienia członkom klubu, b. więźniom brzeskim: Witosowi, Kiernikowi, Bagińskiemu i Putkowi.

Uroczysty pogrzeb ś. p. por. Józefa Mączki.

Warszawa. Onegdaj odbył się uroczysty pogrzeb ś. p. por. Mączki. O godz. 10 rano w kościele garnizonowym kapelan byłej drugiej brygady legionów polskich ks. Antosz odprawił nabożeństwo żałobne. W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział: rodzina ś. p. por. Mączki, reprezentant marsz. Piłsudskiego drugi wicemin. spraw wojsk. gen. Sławoj-Składkowski, min. dr. Zarzycki, wicemin. sejm. dr. Polakiewicz, generał, delegacja pułkowa i t. d. Przed rozpoczęciem nabożeństwa gen. Sławoj-Składkowski udekorował trumnę ze zwłokami ś. p. por. Mączki Krzyżem Niepodległości. Po nabożeństwie nastąpiła eksportacja zwłok na cmentarz wojskowy na Powązkach do grobu wspólnego ś. p. ppłk. Szula, mjr. Gniadego i kpt. Brandysa. Na trumnie złożono wieńce od Pana Prezydenta Rzplitej i marszałka Piłsudskiego, premiera Jędrzejewicza, wojska i wiele innych w liczbie kilkudziesięciu.

Zamach w Portugalji, który się nie udał.

Lizbona, 1. 12. Dziś rano, wedle doniesień urzędowych, aresztowany został znany lotnik portugalski Sarmento, przy którym znaleziono wiele dokumentów obciążających, dotyczących planowanego zamachu na dyktaturę dr. Salazar'a. Wedle znalezionego przy Sarmento planu skonfiskowane miały być wszelkie majątki ministrów i wyższych urzędników. Dalej przewidziane były konfiskaty majątków kościelnych, zaś urzędnicy, którzy popierali dyktaturę, mieli być usunięci ze swych stanowisk. Na skutek powyższego rząd portugalski przedsięwziął wszelkie środki ostrożności.

Kto życzy sobie otrzymać gazetę regularnie — winien niezwłocznie odnowić prenumeratę

„D r w ę c y“

na grudzień.

Ambasador francuski u Hitlera.



Ambasador francuski Poncelet.

Wielkie zdziwienie w całym świecie politycznym wywarła wizyta ambasadora francuskiego Poncelet'a u Hitlera. Audjencia trwała 2 godziny i miała być niejako przeglądem spraw polityki międzynarodowej.

Korespondent „Echo de Paris” twierdzi, że Hitler szczególnie nalegał na udzielenie Niemcom zupełnej równości w dziedzinie zbrojeń oraz na konieczność zatawienia sprawy Saary bez uciekania się do plebiscytu. Mają chodź pogłoski, że Hitler żąda od Francji neutralności w kwestji „Anschlussu”.

Prasa narodowa protestuje przeciwko temu prologowi do bezpośrednich rozmów z Hitlerem. „Journal” pisze, że za bratanie się Paryża z Berlinem wszystkie koszty zapłaci Francja.

Nawet Blum, co jest rzeczą ciekawą, przeciwny jest rozmowom w cztery oczy z Hitlerem i twierdzi, że mogą one doprowadzić do przyznania Niemcom prawa do zbrojenia się, co nieuniknienie doprowadzi do katastrofy i zupełnego pożrebania Ligi Narodów.

Ambasador Japonji w Ameryce.



B. głównodowodzący japońskiej floty wojennej w walkach pod Dza-pei, admirał Namura, mianowany został ambasadorem japońskim w Washingtonie. Placówka waszyngtońska jest najważniejszą w całej dyplomacji japońskiej, szczególnie dziś, w czasach naprężonych stosunków między temi dwiema potęgami, walczącymi o panowanie nad Oceanem Spokojnym.

Francja wystąpi do Ligi Narodów o gwarancję swobód w zagł. Saary.

Paryż, 1. 12. Komisja spraw zagranicznych izby deputowanych po wczorajszym exposé deputowanego Fribourga postanowiła zwrócić uwagę rządu na konieczność wystąpienia do Ligi Narodów o zagwarantowanie ludności terytorjum Saary swobody i bezpieczeństwa, przyznanego jej przez traktaty, jak również całkowitej swobody wypowiedzenia się w plebiscycie, który ma się odbyć w roku 1935.

Polityka zakupu złota będzie kontynuowana.

Waszyngton. Amerykańskie koła polityczne wnioskuje z rozmowy prezydenta Roosevelta z ministrem finansów Morgenthauem oraz gubernatorem „Federal Reserve Banku”, Blackem, że pomimo wzrastającej krytyki przeciwników politycznych, polityka zakupu złota, której możliwości, zdaniem rządu, dalekie są od wyczerpania, nie tylko będzie kontynuowana, lecz nawet wzmocniona na zagranicznych rynkach pieniężnych.

Rząd spodziewa się zyskać przez to niższą cenę dolara oraz wyższą cenę surowce, jak również wymusi międzynarodową konferencję dla stabilizacji dolara.

Odpowiednie oświadczenie Roosevelta spodziewane jest każdej chwili.

Możliwość szybkiej stabilizacji dolara.

Ma być utrzymana relacja do funta szterl. w granicach od 5,25 do 5,35.

Wiadomości, otrzymane z Waszyngtonu, wskazują powszechnie na możliwość szybkiej stabilizacji dolara w relacji do funta szterlinga.

Korespondent waszyngtoński „Chicago Tribune” komunikuje, że gubernator zarządu „Federal Reserve Banku”, Black przedłożył ma w najbliższych dniach prez. Rooseveltovi, projekt umowy pomiędzy „Federal Reserve” a bankiem angielskim, na mocy której obie instytucje godzą się co do stabilizacji de facto, przewidującej kurs dolara w stosunku do funta szterlinga w granicach od 5,25 do 5,35 cen. za funt. Taka umowa miałaby mieć tymczasowy charakter próbny i mogłaby potem ulec modyfikacji, o ileby indeks cen tej stabilizacji de facto nie odpowiadał.

„New York Times” podaje powyższą wiadomość z zastrzeżeniem, podkreślając, że dotąd nie zostały one oficjalnie potwierdzone.

Rewelacyjny artykuł dziennika strassburskiego.

Niemcy wprowadzają obowiązkową służbę wojskową.

Strassburg. „Dernieres Nouvelles de Strassbourg” opublikowało rewelacyjny artykuł pt. „Niemcy wprowadzają obowiązkową służbę wojskową”, w którym m. in. donoszą, że dnia 20 października rb. wydany został przez główne dowództwo hitlerowskich organizacji szturmowych rozkaz odbywania przez całą młodzież niemiecką pięciomiesięcznej regularnego szkolenia wojskowego w oddziałach szturmowych. Rozkaz ten równa się — zdaniem pisma — faktycznemu przywróceniu obowiązku służby wojskowej w Niemczech.

Jednocześnie „Dernieres Nouvelles des Strassbourg” informuje o poważnym wzmocnieniu liczebności hitlerowskich organizacji bojowych i stworzenia szeregu nowych oddziałów.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

z dnia 1. 12. 33 r.

Dolar 5.62 (Bank Polski płaci); frank. francuski 34.81; frank szwajcarski 172; funt szterling 29.40; marka niemiecka 212.25; szyling austriacki 100.25; korona czeska 25.50.

GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 30. 11.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe zdadne do przemiatu	14.50—14.75
Pszenica	18.25—18.75
Owies	13.00—13.25
Jęczmień browarowy	14.75—15.50
Rzepak	40.00—41.00
Gorzycza	35.00—37.00
Groch Victoria.	21.00—24.00
Groch Folgera	21.00—23.00

Za redakcją odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemiejscie.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonego um. erów lub odszkodowania.

Koniczyny i tymotkę

kupuje

F. Modrzejewski,
Nowemiasto, telefon 95.

Drzewo opałowe
suche szczapy 7 zł, wałki 6 zł
metr sprzedaje Maj. Cibórz,
p. Lidzbark.

Szprychy
3 calowe kopa 8 zł, 2 1/2 cal.
5 zł sprzedaje
T. Pokojski, deputatnik,
Boleszyn.

SPRZEDAJE SIĘ
dziennie świeże mleko na uli-
cach miasta
Zarząd maj. Gwizdziny,
Modrow.

FORMULARZE
poleca
Drukarnia „Drwęca”.

NA ROK
1934

już posiadamy
na składzie

AGENDY

dla handlu i przemysłu.

Kalendarze terminowe

Kalendarze terminowo-biurowe

„DRWECA” Druk. i Księgarnia
Nowemiasto.

SLUŻĄCA

starsza uczciwa umiejąca samo-
dzielnie gotować potrzebna od
zaraz
Ewertowska,
Nowemiasto, Rynek

Poszukuję od zaraz
UCZNIĄ
pomocnika.

Juljan Truszczyński,
skład kolonialny, Lubawa.

Praktykant
gospodarczy potrzebny od za-
raz.
Lipowydwór.

Sklep
galanterji i kapeluszy damskich
z całym urządzeniem na głów-
nej ulicy, sprzedam. Zgłoszenia
do eksp. „Drwęcy” Nowemiasto.

Tapety

w wielkim wyborze
— poleca —

Księgarnia „Drwęca”

Co tydzień

świeże baterje

anodowe do lamp kieszonkowych.

Pozatem polecamy baterje do lamp
„L I L I P U T” oraz lampki
„C E N T R A” nr. 100 (60 godz.)

„DRWECA” Druk. i Księgarnia
NOWEMIASTO.

Kartony

w różnych wielkościach
znów na składzie

„DRWECA” Druk. i Księgarnia
NOWEMIASTO.